



ROZWAGA i Solidarność

Nr. 36

STOCZNIA GDANSKA

1985 kwiecień

1 kwietnia w Stoczni Gdańskiej.

Stosownie do apelu PKZ wywołującego doorganizowania wieców przeciwko wprowadzeniu kolejnych podwyżek cen -PKZ Stocznia Gdańska; weszło załogę do uczestnictwa w manifestacji wg rozpowszechnionych ulotek. Z przykrością informujemy, że była stosunkowo nieliczna frekwencja /kilkaset osób/ w tym proteście. Jak wynika z rozeszania, stoczniowcy usprawiedliwiali absencję: -dużą mobilizacją w 8000 i SB, na terenie i wokół stoczni, - okresem przedświątecznym i zaabsorbowaniem sprawami zaopatrzenia domów, - niewłaściwym doborem terminu protestu, gdyż dokuczliwość podwyżek cen nastąpi dopiero przy płaceniu rachunków za opał energię i inne. Nie usprawiedliwiając ani ganiąc nikogo, pragniemy w tym miejscu podziękować tym, którzy świadomi są sytuacji i myślą perspektywicznie. PKZ Gdańsk, 1985.03.09

Oświadczenie

W związku z toczącym się postępowaniem i zarzutami o sprzeczną z prawem działalność niektórych działaczy "Solidarność", w tym Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika, a także moją i kilku moich współpracowników, oświadczam że: 1/ Zarzuty te są niezasadnione i godzą w elementarne prawa ludzkie i obywatelskie, gwarantowane Konstytucją PRL, a także ratyfikowane przez rząd PRL. 2/"Solidarność" istnieje i istnieć będzie. Nie jest to przywilej ze strony jakiegokolwiek władzy, lecz naturalne prawo świata pracy. 3/Walczyliśmy i zawsze będziemy walczyć w obronie interesów świata pracy. Będziemy również nadal walczyć i wypowiadać się w obronie poziomu życia, gdyż realizowana obecnie tzw. reforma gospodarcza wraz z całym kompleksem operacji cenowych nie rokuje żadnych nadziei na poprawę gospodarowania i polepszenie bytu obywateli.

Lech Wałęsa

Apel do społeczeństwa polskiego

W związku z przypadającą w tym roku 45 rocznicą sbrodni katyńskiej swracamy się do wszystkich Polaków z apelem: - nie zapominać o sbrodni dokonanej na 15 tysiącach polskich oficerów i żołnierzy internowanych w 1939 roku przez armię czerwoną w obozach w Kozielisku, Starobielisku i Ostaszkowie, - wszelkimi dostępnymi środkami dążyć, aby sprawiedliwość stała się sadość. Cała prawda o ludobójstwie dokonanym w lesie katyńskim powinna być ujawniona, a jej sprawcy i mocodawcy publicznie potępieni w opinii cywilizowanych narodów świata. Sbrodnie przeciwko ludzkości - a taką jest sbrodnia katyńska - nie ulegają przedawnieniu, - na symbolicznych mogiłkach i tablicach pamiątkowych uczcijmy pamięć pomordowanych, składając kwiaty i zapalając świece w Miesiącu Pamięci Narodowej - kwietniu, - do wiernych i duchowienstwa Kościoła Katolickiego i innych wyznań, swracamy się o modlitwę i nabożeństwa w intencji pomordowanych. Było wśród nich 33 kapelanów wojskowych różnych wyznań, którzy oddali życie za wiarę w Boga i miłość Ojczyzny, - spełnijmy do rodzin pomordowanych i historyków o zbieranie, zabezpieczanie i przechowywanie dokumentacji dotyczącej sbrodni katyńskiej. Prawda o niej mamy obowiązek przekazywać młodzieży polskiej i następnym pokoleniom. Rikt nas w tym nie zastąpi. Nikt tego za nas nie zrobi. Pomniki ofiar sbrodni katyńskiej stoją w Londynie, Kanadzie, Szwecji, Australii, Stanach Zjednoczonych ... tylko w PRL nie ma dla nich miejsca. Bołóżmy staran, by na polskich cmentarzach i w innych miejscach znalazły się symbole pamięci pomordowanych. Ci, którzy przez 40 lat udają przelimitłość sbrodni katyńskiej i natraczają pamięć o niej ukrywając jej sprawców biorą na siebie moralną odpowiedzialność za to morderstwo, stając się popielicznikami sbrodni. Przemilczona i niepotępiona sbrodnia rodzi nowe sbrodnie, których byliśmy i jesteśmy świadkami... Jak oficerowie w Katyniu, ginali później żołnierze AK i tysiące więźniów politycznych zamęczonych w piwnicach Urzędów Bezpie-

osiedstwa, skrytobójczo mordowani byli działacze "Solidarności", oddał swe aycl sanerowany Orszegors Przemysł, Piotr Bartoszek, ks. Jerzy Popiełuszko. Zginęli s tą samą sprawą, co rozstrzelani w lesie katyńskim. Za Polskę. Kwiatów, w któryi rosposzała się suaknacja internowanych s obosów na miejsce zbredni i do maso- wych grobów, jest prawdziwym miesiacoem Pamięci Narodowej. Pierwsza transporty Kosiłaka, Starebielska i Ostaszkowa wyjechały w dniach: 3, 4 i 5 kwietnia. Był rok 1940. W dostępnym sobie sposobie niech każdy nosci w tych dniach /3, 4 i 5 kw- ciał/ pamięć pomordowanych na "niehumaniejszej ziemi" rodaków i wszystkie ofiary systemu totalitarnego w Polsce. W dawaniu świadectwa prawdzie o zbrodni katyń- skiej nie powinno zabraknąć nikogo s mas.

marzec 1985r.

Instytut Katyński w Polsce.

Wiadomości stoczniewe.

+ Weryfikacja kadry kierowniczej. Na podstawie polecenia nr. 2 Ministra Hutni- twa i Przemysłu Maszynowego s 25.01.1985r. dyrektor Stoczni Gdańskiej, Goluch, wydał w dniu 22.03.1985r. polecenie DN nr. 5/85 w sprawie przeprowadzenia oceny kadry kierowniczej w Stoczni w 1985 roku. Termin realizacji: do 25 kwietnia b. Zakładowa Komisja Oceny Kadry Kierowniczej składa się s dyrektora, I sekretar- ppr, ssefów seowiašku i organizacji młodzieżowej oraz przewodniczącego Rady Pracowniczej. Analogiczne komisje powołano w pionach i na wydziałach, a ocenię podlegają wszyscy pobierający dodatek funkcyjny, s mistrzami włącznie. W wyniku weryfikacji pracownik może zostać awansowany, pozostawiony na zajmowanym stano- wišku lub odwołany s niego. O co tu chodzi naprawdę, widać po uważnym przestudi- waniu załącznika nr. 1 do polecenia DN 5/85. Ote punkt 9.4.: "Osłonkowie komisji dyponują następującymi nominalnymi ilościami punktów: przedstawiciel admini- stracji - 50 punktów, przedstawiciel PRPR - 30 punktów, przedstawiciel Zw. Zaw. - 10 punktów, przedstawiciel ZSNP - 10 punktów. Rasem: 100 punktów." Punkt 9.5. d/ " odwołanie s zajmowanego stanowiska s powodu nie wywiązywania się s obowią- ków, gdy oceniany nie otrzymał minimum 25 punktów w ocenie realizacji zadań sa- wodowych i 25 punktów w ocenie realizacji zadań społeczno-politycznych". 2 pr- toczonych fragmentów dokumentu wynika, że przedstawiciel Rady Pracowniczej nie dysponuje żadnym głosem, administracja ocenia "realizację zadań zawodowych", a reszta towarzystwa - "realizację zadań społeczno-politycznych". Administracja nie oceni nikogo ile, jeśli osobiście nie podpadł przełożonemu, decydują więc punkt przysłonek przez ppr i jej przybudówci sa wykonania zadań społeczno-polity- nych. Jak'e to sadania, możemy sobie uświadomić, studiując załącznik nr. 2, gdzie w indywidualnej karcie ewidencyjno-opiniodawczej figuruje punkt 4: "Przynależ- ność do partii/stroonictw politycznych, org. młodzieżowych", a w "Wynikach ocen kadrowej" można przeczytać pytania o stopień zorganizowania podległych pracow- ników w ppr, pseudoswiąšku, sam i pronie oraz o prezentowaną postawę wobec aj- wisk politycznych i społecznych. Istota obecnej weryfikacji kadrowej polega wi- na tym, że każda miernota e serowych kwalifikacjach zawodowych i moralnych może pozostać na stanowisku lub awansować, jeśli sama zapisała się do ppr i pseudo- swiąšku oraz nagoniła odpowiednią ilość podległych pracowników. Nawet najleps- członek i najlepszy fachowiec oceniony zostanie negatywnie, jeśli wspomnianyc- wyżej "zadań społeczno-politycznych" sadawalajaco nie wypełni. Jest to więc ko- lejna selekcja negatywna, w wyniku której na stanowiskach mogą pozostać ludzie najgorzej, bez kwalifikacji i akrapułów, łobusy i karierowicze, oraz ci, którzy da- dać się sadzać. Czy warto ryzykować utratę twarzi i dobrego imienia, aby znaleźć się w tym towarzystwie? Akcja jest powiązana ze snanym planem uswiąskowienia o- zej kadry kierowniczej i połowy wszystkich pracowników Stoczni, a plany przymu- sowego uswiąskowienia są oczywiście sprzeczne s wielokrotnie cytowanymi frag- mentami obecnie obowiązującej ustawy o związkach zawodowych /Ds. U. nr. 32 s dn. 11.10.1982/, które przypominamy raz jeszcze: Art. 4.1. Przynależność do związku zawodowego jest dobrowolna. Nikt nie może ponosić nieumyślnych następstw s powodu przynależności do związku lub pozostawania poza związkiem: w szczególności nie może to być warunkiem zawarcia umowy o pracę albo pozostawania w zatrudnieniu lub awansowania pracownika, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią o zakazie przy- należności do związku pracowników zatrudnionych w danym zakładzie lub na danym stanowisku. Art. 46. Kto w związku s zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funk- cją nie dopełnia obowiązków lub w inny sposób narusza przepisy ustawy, podlega karze grzywny do 50000 zł. Panowie kierownicy! Szanujcie swoją godność i Pamię- tajcie, że wbrew pozorom kolaboracja w Polsce się nie opłaca, a reszta najbardziej pogardza tymi, którzy najgorliwiej mu służą.

+ Urban na Stoczni. 25. lutego rano obiegła Stocznię sensacyjna wiadomość: Urban na Stoczni! Powstało wielkie samieszanie wśród kierownictwa i funkcyjnaruszy. Kiedy się trochę rozwidliło, coraz więcej ludzi zaczęło się gromadzić przy moście na terenie W-2. Rozweselony tłum stoczniewców podziwiał arcydzieło niesnanne

ge artysty, który se śniegu ulepił bałwana i z duszą wiernością i talentem stworzył postać rzeźnika prasowego. Stał na polerze bałwan-Urban a dużymi uszami od godz. 5 do 8.30. Kierownictwo W-2 wpadło w panikę widząc, jak ludzie robią sobie podmiwiako z szacownej postaci ministra i polecili wielu pracownikom zaliczyć dzieło, ale nikt się nie kwapił. Zebrano pośpiesznie kolektyw partyjny wydziału, który zdecydował, że bałwana-Urbana aniśesz osobliście zastępa kierownika W-2. Delikwent wziął łopatę i poszedł wykonać zadanie partyjne, ale bałwan okazał się dość odporny na siłowanie, bo był ublany wodą i mocne słodowcały. Szadega z satysfakcją i wesołością obserwowała unagania kierownika z bałwanem, nie szczędząc rad i uwag, aż w końcu kierownik awyciążył, a Urban zniknął se Stocni.

♦ Hala K-1, bardzo nowoczesna, wybudowana se ciężkie pieniądze, już niedługo się zawali lub będzie się nadawał tylko do kapitalnego remontu. Przez dziarowy dach regularnie leje się woda, nalewając sprząć i urządzania, które z dnia na dzień niszczeją. Szalowane są również tablice rozdzielcze wysokiego napięcia i urządzenia spawalnicze i tylko opiece boskiej możemy zawdzięczać, że nikt dotąd nie został porażony prądem. Kierownictwo K-1 obojętny jest los majątku atocznego, ale dba też o ludzi, o czym dodatkowo świadczy brak na całej hali ubikacji dla pracowników fizycznych.

♦ Nie lepiej traktuje pracowników kierownictwo K-3. Na jednostce B 552/6 brak wentylacji w zbiornikach dennych nie wzbudza zainteresowania mistrzów i kierowników. Brak maszek "Kopistok". Lepiej jakości są sótko, lecz mistrzowie upercywi, pobierają gorące, miabieście. Panuje ogólny podpiech, bałagan, nadmierne sągłaszanie. Dużo prac wykonywanych jest niesgodnie z normami technologicznymi. Spawanie 100 metrów kabla spawalniczego, która to ilość na B 552/6 nie wystarczy. Większej ilości nie da się jakoś szakwid, nikt też nie pomyślał o możliwości reinstalowania oprników na pokładach lub rusztowaniach. Na jednostce B 365/4 również brak wentylacji w zbiornikach dennych, ludzie ulegają nagminnie zatrucien. Nikt nie uważa odpadów szemowych po odpalonych zapasach. Wydziałowy behapowiec dostarczał się do tumidwizmu kierownictwa i też się niczym nie interesuje.

♦ Ciekawe zasady panowały przy podziale tegorocznej 14-tni. Regulamin mówi o potrąceniu 200 zł. za jeden dzień zwolnienia lekarskiego, choć od dawna wiadomo se absencja chorobowa w Stocni wynika przede wszystkim se złych warunków pracy. Szalacze papp, ppen i pseudoswiadku, w większości ludzie leniwi, niesubyt chętni do uczciwej pracy, mieli zagwarantowane minimum 28000 zł. podczas gdy robotnik - średnio 18000 zł. Pośpiesznie wydziałom potrącono lub dodano pieniądze z ogólnej puli w zależności od wykonania planu. Wykonanie planu nie jest szalone od szogi, lecz od kierownictwa, na ogół niudolnego, dobieranego pod kątem "kwalifikacji" ideologicznych, a nie wartości szawodowej.

♦ Pracownica działu M, Marta Makucha, regularnie rozklejająca komunikaty ppen-u, nabrała się sztalnie nerwicy, ponieważ jej praca nie jest doceniana przez szalegę, która wspomniano komunikaty od razu srywa i niszczy.

♦ W kooperacji brak branżystów, o czym świadczą ogłoszenia w radiowadle. Pracownicy działu Mh proponują dyr. Kulickiemu zatrudnienie niejako; Barbary Wiśniewskiej se swojego działu. Jest to obywatelka b. operatywna, która ppena swoją pracą szawodową przewodzi papp pracy M, szoczniowej lidze kobiet, jest szcześnie pseudo-swiadku i aktywnie uczestniczy w szdnych biesiadach. Pracownicy Mh szglassają ten pomysł jako wniosek racjonalizatorski, a którego dochód proponują przeszacować na fundusz rozwoju alkoholizmu i bumelanctwa.

♦ Rezejtdnają się po świadcze dyrektorzy naszej stocni. Dyrektor ekonomiczny, Czesław Tobziński przebywał w marcu w Kolumbii, natomiast ciekawsza była lutowa podróży dyrektora do spraw kadr, Jerszego Dożęski. Pan Dożęski pojechał do Moskwy podpisać kontrakt na dalsze jednostki typu B 408. Czyby kontrakt był podpisany między sz a szkwid?

♦ Szocniowa lista przebojów "R i S". Dział polecany: Janusz Antolak, Sopot, Al. Niepodległości 639, tel. 51-52-68.

♦ III dzielnica: Jasin 1.0, Kotwica 0.8, RoleX 1.6, B.B. 9.0, Jan 0.2, Mrówki 1.5, Elektryk-3 ryzy papierni.

Regulamin

Szczesliwosc w propagandzie, działaniu i szmierzeniach - to w szkocie charakterystyka obecnego kursu władz PRL w szocniach se społeczeństwie. Władza już nie stara się kolektować naroda, którego szczenie nienawidzi, a równocześnie bol się. Stara się go szkanie i porazić, powiedzieć mu, że jest na tyle mocna, że może bezkarnie zrobić i powiedzieć każde świństwo, ale dbając o pposy przeszczerzania szwrotnego przez siebie i dla siebie prawa. W propagandzie objawia się to laniem osób i instytucji szanowanych przez większość Polaków, szęte przy szpoin szdzących, przeszczerzających kreatur. Jacek szbrodnian sz Piotrowski lay pamięć szmerdwanego przez siebie księdza Popieluski i opowiada o współpracy biskupa Tokarowska

s. Kostarę, szlak oskowiaka trafia. "Informacje" czerpał Piotrowski z sycylijskiej
pisma, wydawanego za pieniądze Kadafięgo, przeznaczonych dla przedstawiciel-
stw dyplomatycznych demoułów i korzystającego z ich danych agencji. A więc
Piotrowski być może sam przygotował informację o białupie Tokarczuku, na którą
następnie się powoływał jako na źródło sagramaniczne. Jeżeli szkodziejaszek i de-
fraudant Knapik, który uknał pod akrydyka becpliki przed austriackim więzie-
niem, swobodnie rozprawia o sdradzie ojczyzny przez działaczy "Solidarności",
wymachując rewolucyjnymi rzekome dokumentami, których pełno leży w portierni
każdej polskiej instytucji na Zachodzie, ugrzytany sobą i bezsilnej wściekło-
ci, a komiczna maska rzecznika prasowego Urbana śmiesz jakby trochę mniej. Kie-
dy widzi, że więsienia snów zapewnijają się więsianami politycznymi, aresztowa-
nymi i sądsenymi z pogwałceniem wszelkich zasad prawa, nie mówią o sprawiedli-
wości, kiedy "wynski sąd" w sprawie pracow Józsefowi Pinterowi o 80 mln zł. pray
znaje rację szkodziejowi, domagając się od poszkodowanego pieniędzy, których nie
sądsene na ukradł, kiedy w szkołach, uczelniach i zakładach pracy odbywają się
"weryfikacje" i sapiay na siłę do pseudoswiązków, noszące wszelkie znamiona
grofny bezprawnej, kiedy nadal funkcjonuje sakas przyjmowania do pracy w macie-
rystych zakładach osób uprzednio aresztowanych i skasanych z pracy polity-
nych, a nieodkryte przyjmow osoby skasane za przestępstwa popolite-wszystko-
te odbieramy jako przerastający obras bezprawia i bezoselności władzy. A jakie
są samierzenia teje władzy wobec nas na przyszłość? Te widak wyrażnie, jeśli
prajrnieć się uchwalony i przygotowany na najbliższą przyszłość ustawon i
rosporszdsenion. Może kto bierse pewnie fakt, że ustawa z 26.01.84r. usależnia
wprowadzenie nowego systemu płac, funkcjonującego już w Stoson i wielu innych
zakładach, od zgody większości szalogi. System ten wyróżnia się, jak wiadomo, nast-
ępującymi cechami: 1. Zamrożenie całości funduszu płac/podwyższyć jedyną-szacny
zakład drugą, 2. Likwidacja rekompensat oras likwidacja szeregu innych skład-
ników, lub zastępowanie niektórych z nich składnikami kwotowymi szaniasz procent-
towymi, 3. Obniżenie podstawy obliczania wynagroszeń za godziny nadliczbowe,
święta, warunki szkodliw, wyługę lat, 4. Zastępowanie premii regulaminowych -
uszaniewymi. A skasne rosporszdsenie Rady Ministrów z dn. 8.10.84r w sprawie sa-
sad stosowania czasu pracy w uspełcsnionych zakładach /Da.U.nr. 51, poz. 263/?
kamie ono normę Konstytucji PRL /art. 69 p.2/, określającą maksymalny wymiar
dziennego czasu pracy na 8 godzin, potwierdzoną w kodeksie pracy/art. 129 i 130/
który przewiduje wprowadzie upowszechnienie Rady Ministrów do szaniasz ustawowego csa-
nu pracy, ale tylko do jego skracania. Według tego rosporszdsenia może być 9 go-
dsin na dobę i 48 tygodniowo, a czasem 12 godzin na dobę /par. 5, ust. 4/, zwiększa
się możliwość pracy w nadgodzinach do 360 rocznie, a w transpercie do 720/kodeks
pracy przewiduje 120/. Według tego rosporszdsenia kierownik zakładu może wprowa-
dsać w czasie dnia pracy przerwy, które trzeba odpracowac. Posa faktycznym przed-
kusemion czasu pracy na te te "szalstę", to poswała tuszowac marnotrawstwo, przes-
teje z powodu braku materiałów i szkiej organizacji pracy i nie płacić za nadgo-
dsiny. Kierownik może też szalstac roszkad czasu pracy i terminy dni wolnych/roz-
ne soboty/, wykącasnie pod kątem interesow zakładu, a nie pracownika. Praygotowuje
się wbrew protestom szrodowiska akademickiego szaniasz ustawy o szkolnictwie wys-
szym, uchwalonej już w stanie wojennym. Projektowane szaniasz przewidują: 1. Nadanie
ministrowi prawa nieograniczonego wtrąpania się w zakres samorządności ucsełni.
2. Ograniczenie wpływa organów wybieralnych na rzecze mianowanych przez ministra
3. Możliwość szalstwszego szwalczania niewygodnych nauczycieli akademickich,
4. Całkowite szalstwszenie samorządności studenckiej i pracowniczej na rzecze
pppr, meoswiązków i dyspozycyjnych organizacji młodzieżowych. W Ministerstwie Pr-
cy, Płac i Sprac Socjalnych praygotowuje się ustawę o obowiązku pracy dla absol-
wentow wyższych ucsełni ale objętych obowiązkową służbą wojskową/ 16 tys. absol-
wentow i 22 tys. absolwentek rocznie/. Projekt przewiduje, że absolwenci mają pr-
musowe w szkanianym m'ajacu szpracowac i rok za wynagroszenie w wysokości szo-
du szeregowca i szbierow szakwaterowani, a odmawiający będą uważani za uporczywie
uchylających się od pracy. W Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wysszego pray-
gotowuje się ustawowe szobowiązanie do szpracowania 10 lat w zakładach uspo-
łeczniowych dla absolwentow szasadniczych i szrednich szkół szawodowych, ucsełni i
studów dekszteranckich. Praygotowuje się szaniasz w ustawie o szwalczaniu pasosytn-
nictwa, uchwalonej w stanie wojennym dla szykanowania działaczy "Solidarności"
i innych nieależnych organizacji. W myśl obecnie obowiązujących przepisow usta-
wy osoby, które 3 razy odmówily podjęcia pracy, szaproponowanej przez Urząd Zatr-
nienia, mogły być kierowane na roboty przymusowe. Szaniasz przewidują, że przymus
pracy obejmowałby mężczyzn do lat 60 i kobiety do 55. Osoby, które sztraciły prac-
w szlugu 2 tygodni musiałby się szgłosic do Urzędu Zatrudnienia, a osoby "uchyla-
jące się" urząd kierowałby na okres 1 roku do pracy przymusowej. / o d n /